NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok X. Nr. 235 (2776). Wilno, Niedziela 3 Września 1933 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9—3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Wydawca wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—[illegible] za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 4-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Twarzą do rzeczywistości.

Kryzys kończy się. Nie jest to już tylko teoretyczne twierdzenie Instytutu badania cen i konjunktur. Przed paru tygodniami widziałem, jak naszemi drogami wodnemi: Niemnem, Szczarą, Czarną Hończą — aż hen przez kanał Augustowski ku Narwi i Wiśle — ciągną długie rzędy tratew. Płynie budulec, papierówka, kopalniaki, podkłady kolejowe. Zarabia ludność przybrzeżna na spławianiu i holowaniu tratew. Przed rokiem i przed dwoma laty na tych arterjach wodnych było pusto i cicho.

Kryzys kończy się. Zakupy lnu na Wileńszczyźnie wyczerpały dotychczasowe zapasy tego surowca. Wprawdzie było go niewiele, gdyż w roku poprzednim zasiewy lnu zmniejszyły się znacznie, niemniej od kilku lat nie notowano już wyzbycia się zapasów. Jest to pierwszy i najważniejszy krok do powrotu równowagi gospodarczej.

Nie będzie to zapewne dobrobyt z lat 1927 — 1929. Zbyt silnie zostały poderwane podstawowe nasze warsztaty produkcyjne: gospodarstwa rolne.

Niemniej ożywienie jednych gałęzi produkcji pociągnąć musi zwiększenie obrotów innych gałęzi. Winny działać tu prawa wzajemnej zależności. Mogą one działać jednak pod warunkiem, że gospodarstwo polskie otrząśnie się z przygnębienia kryzysowego i przystąpi do wytężonej pracy w nowych, niewątpliwie trudniejszych, niż przez 3-ma laty, warunkach. **Dostosowanie się do nowych warunków** — oto hasło dnia.

Wcieleniem tego hasła są tegoroczne III Targi Północne. Są one skromne. Może nawet bardzo skromne: ustępują zarówno I Targom z r. 1928, jak i II Targom z r. 1930.

Przedstawiają te Targi skromną rzeczywistość naszego gospodarczego dzisiaj. Cóż mamy na nich? Doskonale i wszechstronnie przedstawiony, dzięki wysiłkom Towarzystwa Lniarskiego, wojska i firm prywatnych — len, drzewo, bardzo mało z zakresu rolnictwa (nie można temu zresztą się dziwić) trochę eksponatów przemysłowych, tak z przedsiębiorstw lokalnych, jak również z firm Polski centralnej, mało (i to znowu nie jest zrozumiałe), eksponatów naszego rzemiosła. Pozatem są często ciekawe i pouczające pokazy instytucyj publicznych.

Należy sobie zdać sprawę, że te Targi reprezentują zasób dóbr i sił, z któremi Wileńszczyzna przystąpić musi do nowej fazy życia gospodarczego, do życia o niższej niż przed trzema laty stopie, do życia, w którem zwolna, krok za krokiem trzeba będzie reorganizować warunki produkcji, by mogła ona rozwinąć się, już na pewnych i zdrowych podstawach. Jest to praca trudna i wymagająca dużej wytrwałości i wielkiego nakładu sił. Przed pracą taką, jak przed walną bitwą, należy dokonać przeglądu i obliczenia sił własnych. Takim przeglądem są Trzecie Targi.

Trzeba przyznać, że to co jest wystawione, daje rzetelny i jasny obraz rzeczywistości.

Nie znaczy to, by nie nasuwały się spostrzeżenia co do różnych braków i niedomagań. Będę o nich mówił przy podsumowaniu wyników Targów. Niemniej podkreślić należy jako wielki plus III Targów przejrzystość przedstawienia i zrozumiałość jego dla naszych warstw zwiedzających. Targi i wystawa lniarska uczą zwiedzających w sposób dostępny i jasny tego wszystkiego, co stanowi treść życia gospodarczego Wileńszczyzny.

I jeszcze jedno: Targi są dowodem, że Wilno nie da się zepchnąć do roli miasta — zabytku archeologicznego. Wilno chce dotrzymać kroku pozostałym częściom Polski w walce o swą przyszłość gospodarczą.

Targi zostały zorganizowane w momencie bardzo potemu odpowiednim: w chwili przesilenia się choroby gospodarczej kraju. Targi dają przekrój naszego „dzisiaj" gospodarczego w tej własnej przełomowej chwili.

Na tem polega znaczenie III Targów. Bo przecież: „c'est la réalité des choses, qui commande".

Teodor Nagurski.

Targi wileńskie. Widok z góry Trzykrzyskiej.



Pakt włosko-sowiecki podpisany.

RZYM, (Pat). Dzisiaj w południe Mussolini oraz ambasador Sowietów przy rządzie włoskim podpisali w Palacu Weneckim pakt przyjaźni i nieagresji i neutralności między Włochami a Związkiem Sowieckim.

Goering — cień na słońcu Hitlera.

PARYŻ, (Pat). W związku z nominacją premjera pruskiego Goeringa na generała piechoty — „Journal" zaznacza, że od dłuższego czasu toczy się walka pomiędzy premjerem Goeringem a kanclerzem Hitlerem. Wzrastająca popularność Goeringa zaczyna być niebezpieczna dla Hitlera, z tego powodu niejednokrotnie po rozkazach Goeringa następowały sprzeczne z niemi rozporządzenia Hitlera.

Najbardziej charakterystycznym epizodem tej walki był fakt że Hitler nie chciał wykonywać zarządzeń represyjnych, których inicjatorem był Goering po buncie Syldta. Obecny stosunek między Hitlerem a Goeringiem uległ podobno jeszcze dalszemu pogorszeniu, tak, że trzy tygodnie temu Hitler poważnie myślał o aresztowaniu Goeringa. Premjer pruski Goering jako oficer cieszy się poparciem otoczenia prezydenta Hindenburga, a obecna nominacja Goeringa generałem świadczy, że posiada on sympatje w Reichswerze. Popierają go również junkrzy pruscy a zamierzone małżeństwo z panną Thyssen, córką znanego przemysłowca Zagłębia Ruhry zapewni mu poparcie sfer przemysłowych. Goering będzie mógł walczyć kiedyś z Hitlerem o spadek po Hindenburgu.

Wykradziony hitlerowiec gościem honorowym w Norymberdze.

BERLIN, (Pat). Prasa donosi, że wydalony z Austrji inspektor kierownictwa partji narodowo-socjalistycznej Habicht, udaje się jutro do Bozen samolotem, ażeby przywieść na zjazd partyjny do Norymbergi wyswobodzonego przemocą z więzienia w Insbrucku przywódcę narodowych socjalistów w Tyrolu Hofera.

Równocześnie dzienniki donoszą z Rzymu, że władze włoskie nie spełnią prawdopodobnie żądania austrjackiego w sprawie wydania Hofera.

BERLIN, (Pat). Według ostatnich informacyj prasy, przetransportowanie zbiegłego do Włoch przywódcy narodowo-socjalistycznego z Tyrolu Hofera zostało przyśpieszone i odbyło się już w ciągu popołudnia 2 b. m. Inspektor krajowy partji narodowo-socjalistycznej przewiózł specjalnym samolotem ciężko rannego w kolano Hofera z Baren do Norymbergi. Razem z nim przybyło 4 hitlerowców, którzy wykradli Hofera z więzienia austrjackiego w Innsbrucku.

BERLIN, (Pat). W Norymberdze odbył się w sobotę wielki zlot 130 tysięcy urzędników partyjnych oraz 65 tysięcy hitlerowskiej organizacji młodzieży.

Kanclerz Hitler wygłosił na obu tych zlotach przemówienia, nawołując do jedności i podkreślając obowiązki, ciążące na członkach ruchu. Po defiladzie Hitler udał się na dalsze obrady kongresu partyjnego.

Na dożynki do Spały.

W piątek wieczorem wyjechała z Wilna do Spały celem wzięcia udziału w Dożynkach u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej zorganizowana przez Związek Młodzieży Wiejskiej delegacja, złożona z około 130 osób z województwa wileńskiego, z własną muzyką włościańską. W wycieczce tej bierze również udział delegacja z kilkunastu osób prząśniczek i tkaczek w strojach regjonalnych, wysłana przez Komitet Opieki nad wsią wileńską, pod kierunkiem przewodniczącej Sekcji Lniarskiej pani Sokołowskiej. Delegacja ta złoży Panu Prezydentowi w darze sztukę płótna samodziałowego.

Ford staje okoniem.

WARSZAWA, (Pat). Ford wciąż zachowuje milczenie co do swych zamiarów wobec kampanji, realizującej program Roosevelta. Dzienniki zwracają jednak uwagę na pogłoski, iż Ford zamierza zupełnie nieoczekiwanie rozpocząć energiczną kampanję przeciwko National Reconstruction Administration.

Wolna strefa w Gdyni.

BERLIN, (Pat). Dzienniki niemieckie na widocznem miejscu przynoszą wiadomość o utworzeniu wolnej strefy w porcie gdyńskim. W doniesieniu tem dzienniki podkreślają, że wolna strefa w Gdyni rozporządza dwoma tysiącami metrów długości wybrzeża i 9 metrami głębokości wody, a więc jest większa od gdyńskiej wolnej strefy, oraz że przyznano również specjalne strefy Czechosłowacji, Rumunji i Grecji.

Tragiczny zgon lotnika.

Znakomity lotnik włoski markiz de Pinedo zginął śmiercią lotnika. Markiz Pinedo wystartował z Rzymu do lotu do Bagdadu celem pobicia rekordu Rossiego i Codosa. Gdy samolot oderwał się od ziemi, stracił nagle równowagę i uderzył o nasyp, poczem stanął w płomieniach. Pinedo poniósł śmierć na miejscu.

Uroczyste otwarcie linji średnicowej w Warszawie przez Pana Prezydenta Rzplitej

w obecności najwyższych dostojników państwowych

WARSZAWA, (Pat). W dniu dzisiejszym odbyła się w stolicy doniosła uroczystość otwarcia ruchu kolejowego na linji średnicowej, łączącej prawy brzeg Wisły, dworzec Wschodni i dworzec Główny przez tunel, wiadukt i nowy most kolejowy.

Przed godziną 11 przed nowowybudowanym tymczasowym dworcem Głównym zgromadzili się członkowie rządu in corpore, marszałek Senatu Raczkiewicz, Prezes Najwyższej Izby Kontroli gen. Krzemieński, Prezes Walery Sławek, generalicja, b. minister Miedziński, b. minister Libicki, Dyrektor PAT., posłowie i senatorowie, przedstawiciele władz administracyjnych, wyżsi urzędnicy ministerstwa komunikacji oraz innych ministerstw, przedstawiciele miasta z prezydentem Słonimskim, liczni zaproszeni goście, przedstawiciele prasy.

Przed dworcem ustawiła się kompanja honorowa KPW. z orkiestrą, na ulicach zgromadziły się tłumy publiczności. O godz. 11 przybył Pan Premjer Jędrzejewicz, który po powitaniu go przez ministra komunikacji Butkiewicza, przeszedł przed frontem kompanji honorowej KPW.

O godz. 11 m. 15 przy dźwiękach Hymnu Narodowego przybył Pan Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki w otoczeniu Domu Wojskowego i Cywilnego, witany przez Pana Premjera i ministra Butkiewicza. Po przejściu przed frontem, prezentującej broń kompanji honorowej KPW. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przeszedł do hali nowowybudowanego dworca, gdzie zasiadł na fotelu przed ołtarzem. Ksiądz Biskup polowy Gawlina wygłosił krótkie pasterskie przemówienie, w którem podkreślił, że Kościół błogosławi każdemu wielkiemu dziełu, dokonanemu przez genjusz ludzki, a mającemu na celu dobro ogółu. Inż. Dr. Wasiutyński w dłuższem przemówieniu skreślił historję przebudowy warszawskiego węzła kolejowego. Następnie ksiądz biskup Gawlina po odprawieniu krótkiej modlitwy dokonał poświęcenia dworca. Po tej uroczystości Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu dostojników państwowych zeszedł w dół po schodach i przy wejściu na podziemne perony przeciął symboliczną wstęgę, otwierając w ten sposób ruch na nowej linji. Na peronie oczekiwał dostojnych gości pociąg specjalny, do którego wsiadł Pan Prezydent Rzeczypospolitej, rząd in corpore z Premjerem Jędrzejewiczem, Marszałek Senatu Raczkiewicz, dygnitarze państwowi oraz zaproszeni goście. Przed godz. 12 pociąg opuścił tor z dworca Głównego, wjeżdżając w tunel u wejścia którego, w górze, widniało godło państwowe. Pociąg żegnały gromkie okrzyki zebranej publiczności. Pociąg o godz. 12 min. 05 zatrzymał się na górnych peronach dworca Wschodniego, witany dźwiękami orkiestry kolejowej. Z dworca Wschodniego Pan Prezydent Rzeczypospolitej udał się na Zamek.

Siły zbrojne Austrji.

WIEDEŃ, (Pat). Dziennik Ustaw ogłasza zarządzenie rządu związkowego dotyczące siły zbrojnej Austrji. Zarówno armja związkowa, jak i nowoutworzony wojskowy korpus pomocniczy, podlegają wszystkim dotychczasowym przepisom i zarządzeniom, z tem zastrzeżeniem, że służba w szeregach, będzie trwała pół roku, zaś w rezerwie 1 rok. Członkowie pomocniczego korpusu wojskowego zaciągani będą do szeregów na podstawie dobrowolnego werbunku. Armja związkowa, łącznie z pomocniczym korpusem wojskowym, będzie liczyła 30.000 żołnierzy. Pomocniczy korpus wojskowy zostanie powołany do życia tylko na pewien okres czasu.

„Politische Korrespondenz" pisze w związku z tem, że sytuacja polityczna Austrji i wykonanie programu gospodarczego wymaga spokoju i porządku. Rokowania, prowadzone z zainteresowanemi mocarstwami mające na celu wzmocnienie siły zbrojnej armji, stwierdziły, że sytuacja Austrji znalazła zrozumienie dzięki czemu rozmowy te doprowadziły w krótkim czasie do pozytywnych rezultatów.

WIEDEŃ, (Pat). Prasa austrjacka wita z uznaniem reformę wojskową, przeprowadzoną w drodze rozporządzenia, zaznaczając, że zgoda mocarstw na tę reformę jest dowodem zaufania, jakiem cieszy się Austrja zagranicą. Reforma wejdzie w życie z dn. 1 października r. b. Dotychczasowe ministerstwo spraw wojskowych otrzyma tytuł „ministerstwa obrony krajowej".

PARYŻ, (Pat). Czasowe powołanie austrjackiego korpusu posiłkowego spowodowało rokowania polityczne między Austrją a Londynem, Paryżem i Rzymem. Przedstawiciele Austrji w tych stolicach złożyli rządom, przy których są akredytowani, noty identycznej treści, z zapytaniem o stanowisko państw wobec projektu zwiększenia siły zbrojnej Austrji.

Lasy państwowe na III Targach Północnych w Wilnie.

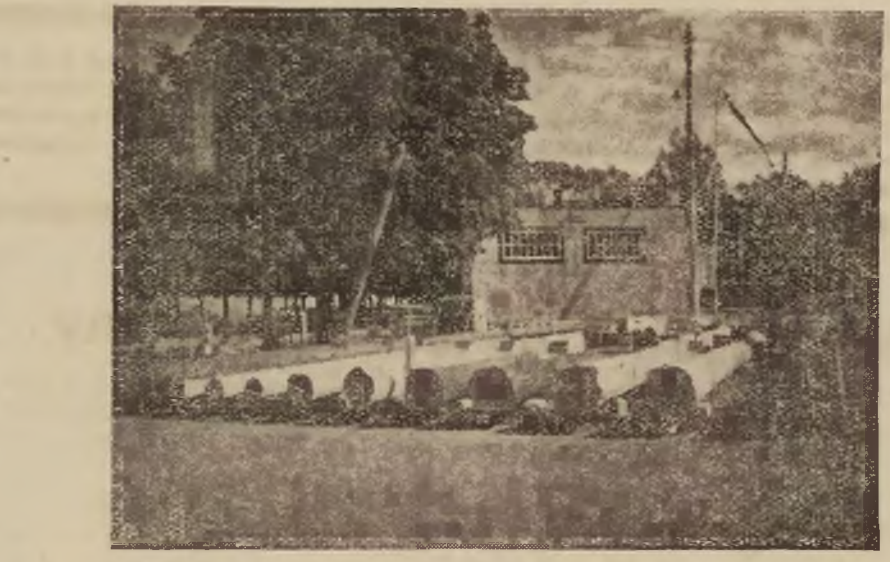
Len, ryby i drzewo, to największe bogactwo Ziemi Wileńskiej. O lnie przemyśle lniarskim i gospodarstwie rybnem na Wileńszczyźnie piszemy na innem miejscu; treścią tego artykułu jest zobrazowanie gospodarki na terenie Wileńskiej Dyrekcji Lasów Państwowych, na podstawie tego materjału, jaki nam Dyrekcja Lasów podała na III Targach Północnych.

Obraz gospodarki Wileńskiej Dyrekcji Lasów Państwowych jest bardzo starannie i rzeczowo opracowany w szeregu tablic, map, zestawień, prób sortymentów drzewnych i innych, które widzimy w jej stoisku w Głównym Pawilonie Wystawowym.

Prócz danych dotyczących Wileńskiej Dyrekcji, znajdziemy tam szereg zestawień ilustrujących gospodarkę drzewną na terenie wszystkich Dyrekcyj Lasów Państwowych, co daje nam możność zorjentowania się jaki udział bierze Wileńska Dyrekcja w ogólnej produkcji drewna na terenie lasów państwowych. Jak widzimy z tablicy ilustrującej nam produkcję drzewną na terenie lasów państwowych, lasy te dają nam przeciętnie rocznie ca 6457000 m³ drewna, z czego na użytek przypada 56 procent, na opał 49 procent masy drzewnej. Pod względem ilości produkcji masy drzewnej lasy państwowe Wileńskiej Dyrekcji zajmują czwarte miejsce w rzędzie innych Dyrekcyj Lasów Państwowych, dając rocznie przeciętnie 815000 m³ drewna, z czego użytku 51 procent, opału 49 procent. Mniejszą wydajność użytku Wileńskiej Dyrekcji w stosunku do całości lasów państwowych (56 procent i 51 procent) należy tłumaczyć tem, że lasy Wileńskiej Dyrekcji położone na północo-wschód od Niemna, na terenie trzech województw północnych: wileńskiego, nowogródzkiego i częściowo białostockiego, zostały najbardziej zniszczone w czasie wojny światowej, posiadają bardzo słabo rozwiniętą sieć komunikacyjną, a tem samem znacznie utrudnione warunki zbytu. W tych zatem warunkach Wileńska Dyrekcja Lasów Państwowych może produkować tylko sortymenty bardziej wartościowe, wyzyskując w znacznie mniejszym stopniu surowiec, jako materjał użytkowy, aniżeli Dyrekcje centralne i zachodnie, położone w dogodnych warunkach komunikacyjnych i przy znacznie większym popycie ze względu na gęstsze zaludnienie.

W okresie od 1 stycznia 1932 r. do 1 lipca 1933 r. Wileńska Dyrekcja Lasów Państwowych dostarczyła do PAGED'u (Polska Agencja Eksportu Drzewa) 37431 m³ eksportowych materjałów drzewnych w postaci tarcicy sosnowej i świerkowej z Tartaku Państwowego w Jeziorach i sortymentów ciosanych i łupanych wyrabianych sposobem gospodarczym przez podległe jej nadleśnictwa lasów państwowych. Pod względem ilości dostarczonych materjałów drzewnych do PAGED'u Wileńska Dyrekcja zajęła w wyżej przetoczonym okresie czwarte miejsce w rzędzie innych Dyrekcyj Lasów, ustępując jedynie Dyrekcji Lasów Państwowych w Białowieży (65963 mtr.³), we Lwowie (65160 m³) i Radomiu (42411 m³).

Działalność PAGED'u przedstawiona jest w specjalnych tablicach bardzo starannie opracowanych, z których dowiadujemy się, że: PAGED w 1932 r. załadował w portach Gdyni i Gdańsku 163888 m³ eksportowych materjałów drzewnych, wówczas gdy już w I i II kwartale 1933 r. masa załadowanego drewna w tychże portach przez PAGED wzrosła do 196524 m³. W wyżej wymienionym okresie t. j. w ciągu całego roku 1932 i pierwszych dwóch kwartałach 1933 r. załadowano w Gdyni 248.903 m³, w Gdańsku zaś 111.441 m³ drewna użytkowego, eksportując go do Anglji (245025 m³), Belgji (53883 m³), Francji (33255 m³), Holandji (17117 m³), Egiptu (3641 m³), Szwajcarji, Hiszpanji, Palestyny, Syrji, Danji, Italji, Grecji i t. d. Jak widzimy z tablicy obrazującej nam produkcję użytkowych sortymentów drzewnych, oraz ich realizację według rynków zbytu w Wileńskiej Dyrekcji Lasów Państwowych, materjały drzewne produkowane przez nią sprzedawane są na rynek angielski, francuski, belgijski, holenderski, niemiecki i łotewski (Ryga). Nadto w tablicy tej przedstawione jest bardzo przejrzyście jakie sortymenty i w jakiej ilości sprzedawane są przez Dyr. Wileńską na rynku krajowym.



Składnica drzewa Wileńskiej Dyrekcji Lasów Państwowych na III Targach Północnych w Wilnie.

Jak widzimy podstawowym sortymentem sprzedawanym na rynku krajowym są sosnowe dłużyce i kłody tartaczne (147500 m³). Następne miejsce zajmują świerkowe dłużyce i kłody tartaczne (29600 m³), sosnowe słupy teletechniczne (10000 szt.), sosnowe pokłady normalnotorowe (70000 szt.), nadto olsza tornirowa (6800 m³) i osika zapałczana (4900 m³).

W dziale przemysłu i handlu drzewnego w stoisku Wileńskiej Dyrekcji widzimy obrazowo przedstawiony na wzorach tarcicy sposób sortymentowania i znakowania standaryzowanych materjałów tartych sosny i świerku, pozyskiwanych w tartaku państwowym w Jeziorach. Tarcicy jodłowej z tartaku w Brzozniowie Dyrekcji Lasów Państwowych we Lwowie, wzory fryzów dębowych tartaków państwowych w Hajnówce D. L. P. w Białowieży i w Kiwercach D. L. P. w Łucku. Wzory dykt klejonych z fabryk dzierżawionych przez lasy państwowe w Białymstoku od firmy „E. H." przez D. L. P. Siedlce i w Pińsku przez D. L. P. w Białowieży.

Jako przykład, jak można wykorzystać krótkie wyrzynki drewna pozostałe od przerobu dłużyc sosnowych, Dyrekcja Lasów wybudowała na terenie Targów, nad brzegiem Wilenki trzypokojowy domek mieszkalny z wybrakowanych podkładów kolejowych. Bezpretensjonalny styl domku, praktyczne i nadzwyczaj wygodne rozplanowanie wnętrza, a co najważniejsze bardzo niska cena budowy i materjału (cena wywoławcza domku, drewno łącznie z dachówką — 3000 zł.), jest zachętą i wzorowym przykładem, że za niewielką stosunkowo kwotę można wybudować bardzo ładny i wygodny własny domek z krótkich, tanich wyrzynków, które zawsze powstają przy przerobie drewna w czasie eksploatacji.

Tuż obok domku została założona przez Dyrekcję Lasów Państwowych składnica materjałów drzewnych, gdzie w poglądowy sposób pokazano jakie sortymenty materjałów drzewnych wyrabiamy z podstawowych naszych gatunków drzew — sosny i świerka.

Tak zobrazowała nam Dyrekcja Lasów swą gospodarkę przemysłowo-handlową w stoisku swojem na II Targach Północnych.

Bardzo ciekawie przedstawia się również organizacja gospodarstwa na terenie Wileńskiej Dyrekcji Lasów Państwowych.

Według rodzaju użytkowwania podział powierzchni Dyrekcji Lasów przedstawia się następująco:

Powierzchnia zadrzewiona wynosi — 70 procent, niezadrzewiona — 5 procent, wody — 4,8 proc., nieużytki — 13 proc., rola 1 proc., łąki i pastwiska — 6 proc., drogi i linje oddziałowe — 0.2 proc.

Według gatunków drzew na pierwszem miejscu stoi sosna — 60 proc., następnie świerk — 13 proc., olsza — 12 proc., brzoza — 8 proc., osika — 6 proc., pozostałe gatunki stanowią bardzo nieznaczny już odsetek.

Drzewostany rębne i bliskorębne Wileńskiej Dyrekcji Lasów Państwowych wynoszą 35 proc., a roczny etat powierzchniowy — 0.5 proc.

Bardzo ładnie przedstawia się praca odnowieniowa na terenie Wileńskiej Dyrekcji Lasów Państwowych.

Od roku 1925 rok rocznie odnawiają nadleśnictwa Wileńskiej Dyrekcji Lasów przeciętnie około 8500 ha powierzchni leśnej, co wynosi przeszło 200 ha na jedno nadleśnictwo rocznie.

Należy zaznaczyć, że powierzchnia zalesiana obecnie przez nadleśnictwa znacznie jest większą aniżeli roczny powierzchniowy etat rębny, tak, że tereny ogołocone z lasu, jakie pozostały nam w spuściźnie po gospodarce okupantów zostaną już w najbliższych latach na terenie Wileńskiej Dyrekcji Lasów Państwowych całkowicie zalesione.

Nadzwyczaj starannie opracowana mapka drzewostanowa Wileńskiej Dyrekcji Lasów Państwowych bogato ilustrowana przepięknemi rysunkami p. Włodzimierza Korsaka i trofeami myśliwskiemi, jest prawdziwą ozdobą stoiska Dyrekcji Lasów i skupia około siebie elitę myśliwych wileńskich. Wykaz terenów łowieckich, które Dyrekcja Lasów w Wilnie ma do wydzierżawienia po bardzo przystępnych cenach, może zachęcić niejednego nemroda do poznania tajemnic kniei wileńskich i dać mu nigdy niezapomniane wspomnienia przeżyć myśliwskich. A wszak ryś, wilk, głuszec, pardwa, a nawet i bielak to rarytasy, — to zwierzyna dla której warto przyjechać na Wileńszczyznę. Przemysłowe gospodarstwo rybne Wileńska Dyrekcja Lasów Państwowych prowadzi na terenie 338 jezior o łącznej powierzchni 902 ha.

Użytki uboczne, jakie pozyskiwane są w lasach Wileńskiej Dyrekcji Lasów Państwowych znalazły również swoje odźwierciadlenie w stoisku Dyrekcji Lasów. Widzimy tam liczne okazy grzybów, jagód, roślin lekarskich, drzewka owocowe i wreszcie na tle malowniczego pejzażu stóg siana, które Dyrekcja Lasów Państwowych posiada do sprzedaży ze swych łąk.

Praca leśnika w organizacjach obrony Państwa i praca społeczna leśnika znalazła również swój wyraz w stoisku Wileńskiej Dyrekcji Lasów Państwowych. Widzimy, że leśnicy państwowi na Wileńszczyźnie biorą udział w pracy zarówno społecznej, kulturalno - oświatowej, jak i w przysposobieniu wojskowem leśników. Imponująco przedstawia się praca Oddziału Wileńskiego Związku Zawodowego Leśników Polskich, który wykazuje bardzo dużą żywotność i inicjatywę.

Artystycznie wykonane rzeźby: znaczek Przysposobienia Wojskowego Leśników Wileńskich, znaczek Związku Zawodowego Leśników i L. O. P. P. przez amatora rzeźbiarza p. Stanisława Polankiewicza Kierownika Wydziału Finansowego Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie zamykają całość stoiska Wileńskiej Dyrekcji Lasów Państwowych, które jest jednem z najefektowniejszych stoisk w Głównym pawilonie III Targów Północnych.

Należy zaznaczyć, że w czasie bytności swej w Wilnie Minister Rolnictwa i Reform Rolnych p. Nakoł.iecznikoff - Klukowski dwukrotnie zwiedził stoisko Wileńskiej Dyrekcji Lasów Państwowych, żywo interesując się poszczególnemi działami pracy Dyrekcji Lasów.

Len wojskowy i cywilny.

A no tak, bo nic by z tego wszystkiego lnu nie było na większą skalę, żeby się nie znalazło paru twórczych ludzi, jak generałowie Litwinowicz i Żeligowski, którzy postanowili ubrać żołnierzy w len, położyć ich spać na lnie, dać im ręczniki, tornistry, nawet ładownice z lna.

Śliczny, błękitny kwiatek, który kwitnie tylko dwie godziny, a gdy najlżejszy podmuch wiatru zapyli go i zapłodni na nasiona, stula swe dziewicze płatki i opada, te złociste włókna, wytrzymujące rwanie ze czuby, moczenie pod kamieniami, tłuczenie praluikami i wszystkie straszliwe wyczyny skomplikowanych maszyn, by wyjść z nich jako pachnące, mocne, chłodne i zarazem zatrzymujące ciepło tkaniny, ten cały len, dopiero w wojsku znajdzie największe zastosowanie. To nie znaczy żeby ogromne zasługi Tow. Lniarskiego były pomniejszone. Ale odbiorcą najważniejszym staje się wojsko i jego czujna, ideowa wrażliwość na wszystkie hasła mogące podnieść kraj w potrzebie.

Północne Targi nasze, dżdżyste i chłodne, (niestety i tradycyjny pogodny wrzesień zawodzi) nasze skromne Targi, mają jeden główny, mocny i ważny pion. **To len.** Przyszłość rozwojowa włókien jest w Polsce duża, chociaż na eksport nie możemy liczyć, gdyż kraje otaczające nas produkują len w obfitości, a wystawione w pawilonie „cywilnym" próbki lnu flamandzkiego, francuskiego, rosyjskiego, łotewskiego, ukazują nam rezultaty równie piękne jak nasze, albo i lepsze. Najbielszym lnem na świecie, jest belgijski, a mianowicie ten, który moczą w rzece Lys, mającej widać specjalne własności, bo nasze włókna tam moczone na próbę, bieleją znakomicie. A gdy badać nasze wody, możeby się taka Lys znalazła u nas? Czy kto badał wody poleskie pod względem ich wpływu na lniane włókna? Z próbek widzimy, że najbielszym lnem cieszy się Dziśnieńsike, równie biały tam jest jak owe zagraniczne. Co na to wpływa? Wody czy gleba?

Pod uprzejmem przewodnictwem kap. Narkowicza, delegata D. O. K. zwiedzamy pawilon lniarski wojska, zbudowany przez inż. DOK. Dubanowicza, a wykonany przez saperów 3 b. Działy: intendencki, taborowy, uzbrojenia, lotniczy, techniczny, zdrowia, marynarki. Odrazu na prawo trafiamy na najciekawszą część wystawy, na przyrządy laboratorjum, widzimy całą technikę badania wartości tkanin i włókien jakie mają być użyte w wojsku. Wojsko ustala warunki techniczne: szerokość, gęstość, wytrzymałość, ilość nitek w calu kwadratowym, ilość włókien w nici, stosunek wagi do długości, wytrzymałość na tarcie. wszystko to określa Instytut Techniczny Intendentury, którego ekspozyturą jest Wyższa Szkoła Intend. w Warszawie. Ostatnio właśnie, 40 dyplomowanych oficerów zwiedzało Targi nasze, wysłanych przez gen. Sławoj - Składkowskiego i Min. Wojny.

Widzimy całą bieliznę z lnu, cieńszą dla chorych, grubszą dla zdrowych, ręczniki, ścierki onuce, prześcieradła. Obok impregowane solami miedzi lub glinu, brezenty lotnicze i na taborowe wozy; specjalność fabryki braci Deutsch w Bielsku; można do takiego płólna nalać wody i będzie stało kilka dni nie przeciekając. Dziś fabryki pokrywają już trzykrotnie zapotrzebowania na lniane tkaniny w wojsku, ale cały zasięg wyrobów nie jest jeszcze zupełnie zrealizowany. Umundurowanie letnie, do 1932 r. robione z bawełny, barwionej zielona-



GŁÓWNA BRAMA NA TARGI

wo, zastąpiono lnianą, impregowaną tkaniną, przyjemniejszą o wiele w dotknięciu z ciałem i daleko wytrzymalszą. Tornistry, ładownice, namioty, plecaki różnych rozmiarów, również już się robią z lnu; wygląda to bardzo solidnie i co więcej, elegancko. Minąwszy dział laboratoryjny, sanitarny, (gdzie widzimy pokoik chorych cały umeblowany odpowiednio), walę hydroskopijną, merlę, oraz szpitalne pijamy, niebieskie dla żołnierzy, pomarańczowe dla oficerów, wesołe kolory, wchodzimy w dziedzinę marynarki. Tu liny, żagle, wszelki pakunek okrętowy, mundury granatowe i zielonawe, oraz paradny biały, wszystko z krajowych włókien, ba oto brezentowe buty, sznurowadła, rękawice, pokryte lnianą tkaniną, futerały na broń, pokrycia karabinów maszynowych, popręgi i uprząż. Rzecz szczególna, stwierdzono, że lniane tkaniny nietylko trudniej gniją. (zakopywano je tak jak fakira do ziemi), ale odporniejsze są na gazy i łatwiej się odkażają.

Wojsko nietylko potrzebuje lnu, (ile, to widzimy na tablicach statystycznych), ale i samo robi pólka doświadczalne. W Mołodecznie 86 p. p. ma plantacje lnu i konopi, oraz gospodarstwo: krowy, świnki, owce, 85 p. p. w Nowo - Wilejce również len sieje i konopie, specjalnie włoskie, dochodzące do 4-ch metrów. Tylko jak dotąd nie dojrzewające u nas. Robią jednak próby w Zaleszczykach i może się ziarno wyhoduje. Len jak wiadomo daje najlepsze włókno, nie zdrzewniałe, gdy się go zrywa przed wytworzeniem ziarna.

Oglądamy jeszcze koszarowe łóżka i podwójne szafki żołnierskie, pomysłu i wykonania firmy Szczerbińskiego w Warszawie. Tam leżą grube liny okrętowe, tu na skrzydłach napięte cieniutkie błony aeroplanu, tam do karabinu maszynowego, a ówdzie cud techniki, most pontonowy, złożony z długich materaców nieprzemakalnych, któremi można przechodzić rzeki, gdy się je wypchane słomą rzuci na wodę.

Wojsko szuka nowych dróg twórczej pracy w dziedzinie gospodarczej, ostatnio rozpowszechnia się mięszankę zbożową (jęczmień, cukier i cykorja) zamiast kawy, hodują też w kilku miejscowościach soję, mającą tak dużą przyszłość przed sobą. Słowem len zajęty przez wojsko, w posiadanie, zaczyna ogarniać wszystkie dziedziny potrzeb żołnierskich. A za każdym lnianym mundurem, sznurem konopnym, z każdą ładownicą i plecakiem, pozostają w kraju złotówki, które niedawno płynęły szeroką strugą zagranicę.

Dział Wyst. Lniarskiej „cywilnej" mieści się w gustownym pawilonie projek. przez inż. Narębskiego, i dekorowanym przez artys. Hawrylkiewicza.

Przed pawilonem, pokazowe sadzawki dla moczenia lnu, oraz pólko konopi, lnu i nowej rośliny włóknistej, „zaślazu"; różne gatunki obok siebie, ułatwiają zorjentowanie się w ich wartości, wysokości i mocy.

W sieni i 5 salach znajdują się następujące działy: 1) naukowy, dorobek z dziedziny uprawy lnu i konopi Zakładu Uprawy Roli i Roślin U. S. B. Tow. Lniarskiego, i Lniarskiej Centralnej Stacji Doświadczalnej w Wilnie. Widzimy tam chwasty lnu, gatunki lnu czesanego, krajowego i zagraniczne, wiele próbek, sposób kwalifikowania, mapy, dział konopi i t. p. Uprawa lnu, to dalszy etap, tu nasiona, beczki do ich zaprawiania, (firma Nagrodzki), wykaz energji kiełkowania, odziarnianie lnu ręczne i maszynowe, różne przyrządy do uprawy i wyrywania łodyg, mniej i więcej skomplikowane, domowe i fabryczne,

Zkolei musimy się zapoznać ze sposobami wyprawiania włókna, roszenia, słania i wogóle przygotowania wyrwnych włókien do tkania. Bardzo dobrze zrobili organizatorowie, że obok pięknych maszyn fabrycznych, wystawili i ubogie, a jakże pomysłowe warsztaciki i domowe pomysły naszych włościan. Np. taka maszyna do obijania główek, wymyślona i wyrabiana przez starego Rubaszkę z Hatowszczyzny w Dziśnieńskiem, warta bliższej uwagi. Doskonale spełnia swoje zadanie i widać że autor, samouk z pewnością, jest nielada technikiem swego rodzaju. Eksponaty pokazują więc tutaj moczenie, i suszenie, mędlice i tarlice jest międlarka mechanika wileńskiego p. Piotrowskiego, trzepaczki i grzebienie. Ciekawa kolekcja włókien z różnych rejonów Pol

LORNETUJEMY TARGI

Pawilon perły naszych ziem.

Niema obawy, nikt go nie ominie. Szlachetnemi współczesnemi kształtami wabi oko. Pawilon druskienicki zwraca powszechną uwagę.

Wewnątrz: fotografje, broszury, syfony, butelki, wykresy... Raj dla lekarzy. Urywki zdań jakby z jakiego egzotycznego narzecza krzyżują się w powietrzu:

— Nasiadówki zwykle... CO_2 chemicznie związany... Kocowanie suche... Zawartość HCl... Leczenie inhalacyjne...

Lecz oto ktoś, kto nas bardziej interesuje.

— Byłem, panietego, w Krynicy, byłem w Ciechocinku...

Aha, bywalec uzdrowiskowy. Wszędzie był, wszystko widział, a w Druskienikach nie był. Zawzięcie bada, wertuje.

Zdobyty!

A oto inny: wierny konsument druskienickich rozkoszy. Wpada, rzuca się na butelki.

— A, solanka? Proszę o kufelek. Uf! Drugi. Syfonik chyba można nabyć? Chcę zabrać do domu.

Oczywiście. I syfonik solanki i butelkę rzeźwiącego wyciągu z igliwia sosnowego. Dla spragnionych błotka — jest błotko borowinowe. Podobno najlepsze w Polsce.

A i ci, których wziewalnie, zakłady wodolecznicze, borowiny i solanki nie nęcą też tłumnie zwiedzają pawilon. W dobie sobotnich, niedzielnych poniedziałkowych, wtorkowych i t. d. wypadów turystycznych i innych week-endów zagadnienie „dokąd pojechać" jest zawsze żywotne. Kto nie był jeszcze w Druskienikach „odkrywa" je. Fotografje plaż, jezior okolicznych, krajobrazów, są dla niego rewelacją.

— No, no... Nie przypuszczałem...

— I dancingi są?

— A są.

Wertuje zawzięcie albumy, nabywa pocztówki. Można iść o zakład (i wygrać) że po przyjściu do domu złapie zaraz kalendarz i najbliższy dzień wolny pzekreślił napisem **„Do Druskienik"**. (w)

Węgrowieckie Zakłady Młynowe.

Węgrowieckie Zakłady Młynowe Sp. Ak. w Wągrowcu w osobie swego przedstawiciela Firmy **„Mozejn" (Wilno, ul. Jatkowa 7)** urządziło w Pawilonie Głównym artystycznie wykonane stoisko ze swojemi wyrobami. Wyroby te pomieszczone są w opakowaniach celofanowych, jak kasza owsiana, płatki owsiane **(Herkules)** i groch łyszczowy t. zw. **„Victorja"**. Ażeby zapoznać publiczność ze swemi pożywnemi artykułami Węgrowieckie Zakłady Młynowe sprzedają je na Targach po cenach reklamowych w bardzo ładnych opakowaniach. Panie gospodynie wileńskie pośpiesznie wykupują w stoisku artykuły tych zakładów, które już na wystawie powszechnej w Poznaniu otrzymały **Wielki Srebrny Medal.**

Stoisko Zakładów Węgrowieckich znajduje się obok stoiska znanej firmy nasiennej i nawozów sztucznych **F. Szyk i Synowie (Zawalna 58).**

Stomil.

W niektórych dziedzinach zdążamy ślimaczym krokiem, w niektórych siedmiomilowym, ale jest jedna, w której zrobiliśmy od razu aż sto mil. Sto mil, po latach przykrego jej zaniedbania, które nas naraziło na straty trudne do obliczenia. Po latach nabijania kieszeni obcym wytwórcom i spekulantom. Myślę o niezmiernie ważnej części przemysłu samochodowego, dotychczas wogóle w Polsce słabego, mimo licznych prób ożywienia tej tak doniosłej w życiu współczesnem dziedziny. Częścią jej, zupełnie dotychczas zaniedbaną jest fabrykacja opon. Dopiero w r. 1931 powstaje w Poznaniu pierwsza polska wytwórnia opon pod nazwą „Stomil".

Pierwsze kroki są oczywiście jak zwykle słabe, ale niebawem nowa polska placówka przemysłowa nabiera rozpędu. Początkowo wyrabia tylko gumy do aut ciężarowych, zbierając coraz to piękniejsze sukcesy, opanowując krajowy rynek coraz szerzej. Doniosłość powstania polskiej wytwórni opon natychmiast okazała się w sposób nie budzący, żadnych wątpliwości. Ceny opon, szyn do aut ciężarowych spadły w Polsce natychmiast o 50 proc. Zaledwie połowa tego, co musieliśmy dotychczas płacić firmom obcym, wystarczyła w uczciwej kalkulacji polskiej wytwórni dla osiągnięcia nietylko pokrycia kosztów, ale i godziwego zysku. Mimo, że owe 50 proc. jest czemś w rodzaju dumpingu, który obcy fabrykanci zastosowali niezwłocznie do polskiej firmy, lecz ta swobodnie to wytrzymała.

Rok 1933 przynosi „Stomilowi" znowuż bardzo doniosły postęp. Wytwórnia polska zaczyna wyrabiać również opony do samochodów osobowych, motocykli, a także rowerów. Wyrabia już wszystkie wymiary opon, z wyjątkiem najstarszych i wychodzących z użycia. Fabryki zagraniczne znów reagują dumpingiem i cena opon spada z 200 na 125 zł. „Stomil" z łatwością przekalkulował swe ceny i dumping chybił zupełnie. Widzimy na tym przykładzie, jak wielkie sumy wyrzucaliśmy w błoto płacąc bez sensu miljony rekinom obcego przemysłu. Dziś w własnej, krajowej firmie możemy nabyć ten sam artykuł w najlepszym gatunku płacąc o wiele mniej. Że ów gatunek jest taki, świadczy dowodnie o tem zużyta opona „Stomilu" z wielkiego, ciężkiego autobusu po przebyciu 102 tys. klm.! — Opony te są natychmiast rozchwytywane i produkcja wytwórni wzrasta z dnia na dzień wynosząc obecnie już 50 opon dziennie! Nic niezalega na składzie.

O dobrodziejstwie poszanowania krajowej wytwórni opon świadczy sytuacja Łotwy. P. K. Bukass z Rygi, który na Targach zrobił większe zamówienie w „Stomilu", stwierdził, że ceny opon w Łotwie są **wyższe** niż ceny katalogowe „Stomilu". Trzeba zaś wiedzieć że ceny te są według utartego zwyczaju w danym przemyśle, są znacznie, zazwyczaj dwukrotnie wyższe niż rzeczywiste!

W ten sposób polska opona zaczyna zdobywać już rynki zagraniczne, zwycięsko konkurując z obcemi wyrobami, zarówno do cen jak i jakości materjału.

Rzecz zabawna, że jak zwykle o swoich wartościach, mało o tem wiemy. Jako zabawny przyczynek do tej niezbyt chwalebnej niewiadomości przytoczę fakt, że wycieczka z Ostrowia Wielkopolskiego, a więc z bezpośredniego sąsiedztwa Poznania, dopiero na Targach wileńskich dowiedziała się o istnieniu tam pierwszej polskiej wytwórni opon samochodowych. A przecież konieczne jest, aby jak najwięcej ludzi w Polsce o tem wiedziało. **Sol.**



„Zdałeś egzamin doskonale, — jestem z ciebie dumna. Ponieważ jesteś zdolny i pilny, więc ojciec zrobił dla ciebie specjalne ubezpieczenie, abyś mógł po ukończeniu gimnazjum kształcić się wyżej".

35-letni ojciec 5-letniego syna, opłacając 34 zł. mies., zapewnia mu 4-letnie studja uniwersyteckie. W razie przedwczesnej śmierci ojca opłata składek ustaje, a mimo to syn otrzyma całą sumę w oznaczonym terminie.



Przyjazd do Wilna gen. Sławoj - Składkowskiego i delegata armji rumuńskiej.

Wczoraj przybył do Wilna II wice - minister spraw wojskowych, szef administracji armji gen. d-r Sławoj - Składkowski w towarzystwie pułk Masnego, dyrektora departamentu intendentury. Wraz z nimi przyjechal do Wilna celem zwiedzenia III Targów Północnych delegowany przez szefostwo administracji armji rumuńskiej major Marinescu.

Przyjazd do Wilna szefa armji estońskiej.

Jak się dowiadujemy w dniu wczorajszym przybył do Wilna szef intendentury armji estońskiej pułk. Skutmaher. Pułk. Skutmaher zwiedził III Targi Północne, interesując się szczególnie pawilonem lniarskim, którego eksponaty przedstawiają użytkowność lnu w wojsku.

Przyjazd na Targi gospodarczej wycieczki łotewskiej

W dniu wczorajszym przybyło do Wilna celem zwiedzenia Targów Północnych kilka wycieczek z różnych części kraju. Ponadto przybyła liczna wycieczka z Łotwy w ilości 41 osób. W skład wycieczki łotewskiej wchodzą przedstawiciele sfer przemysłowych i handlowych. W związku z tem wileńskie sfery handlowo - przemysłowe liczą się z ewentualnością zawarcia kilku większych tranzakcyj na dostawę towarów wileńskich do Łotwy.

Wycieczka łotewska niewątpliwie przyczyni się do zacieśnienia więzów gospodarczych między Wileńszczyzną i Łotwą.

Fabryka „Lewlen" w Częstochowie

Fabryka „Lewlen" w Częstochowie powstała w r. 1919 początkowo p. f. „Bawełna", jako tkanina płócien bawełnianych i lnianych.

Firma „LEWLEN" jest pierwszą z powstałych w okresie powojennym fabryk lniarskich w kraju; produkując wszelkie tkaniny surowca krajowego w zrozumieniu, iż jest to przedewszystkiem zadaniem przemysłu włókienniczego.

Rozpoczynając pracę w dziedzinie przemysłu lniarskiego jako zupełnie nowej gałęzi przemysłu natrafiła fabryka „Lewlen" na trudności jak brak odpowiedniego surowca lnianego, oraz brak wykwalifikowanych sił roboczych, potrzebnych szczególnie do wyrobów tkanin lnianych, pozatem był rynek zbytu wyrobów lniarskich nader ograniczony, albowiem szerokie rzesze konsumentów nie doceniały walorów tkanin lnianych w stosunku do tkanin wyrabianych z surowców zagranicznych. Trudności te zostały jednak usunięte tak, że fabryka weszła w okres znacznego rozwoju stworzyła nowe oddziały powiększyła ilość zatrudnionych robotników i obecnie przy pełnym ruchu zatrudnia około 260 robotników, przy produkcji miesięcznej 100.000 metrów tkanin lnianych.

Fabryka wyrabia wszelkie tkaniny lniane, jak ręczniki, obrusowe, prześcieradłowe zarówno szare jak i bielone, płótna sztywne, krawieckie, tkaniny dla celów przemysłowych, tkaniny chodnikowe, ścierki lniane, taśmy lniane i konopie etc.

Do obecnego rozwoju doszła fabryka dzięki stałym i ogromnym wysiłkom oraz temu, że wyroby jej cieszą się wśród ogółu konsumentów zasłużonem uznaniem i popularnością.

Ożywienie na III Targach Północnych.

W dniu wczorajszym na III Targach panował wzmożony ruch. Stało się to przedewszystkiem na skutek zwiedzania Targów przez szkoły. Poza szkołami Targi zwiedziło w dniu wczorajszym około 5000 osób.

Czerwony Krzyż na III Targach Północnych.

Pokazuje nam w stoisku sprzęt sanitarny drużyn ratowniczych P. C. K. Jednocześnie zorganizowany jest punkt sanitarno - opatrunkowy, gdzie w namiocie pełni dyżury siostra pogotowia ratunkowego PCK. udzielając na miejscu pierwszej pomocy sanitarnej w nagłych wypadkach. Obok namiotu umieszczony jest dezynfektor i łaźnia polowa, używane podczas pokoju w wypadkach epidemji, pożaru, powodzi przy prowadzeniu akcji ratowniczej ludności cywilnej.

Zobaczcie punkt sanitarny Czerwonego Krzyża, aby przekonać się, że każdy grosz złożony na cele tej instytucji służy dla Waszej osobistej obrony.

BATA.

Znana powszechnie w Wilnie o światowej sławie „BATA" wystawia na III Targach swoje gustowne i tanie obuwie. Firma ta wykonuje obuwie z materjałów krajowych w fabrykach znajdujących się w Polsce.

W kiosku „BATY" przez cały czas trwania III Targów reparują bezpłatnie obuwie, zaś w firmie przy ul. Wielkiej, jak się dowiadujemy, od dnia dzisiejszego wydatnie obniżono ceny reparacji obuwia, przeto przed słotną jesienią, każdy może tanim kosztem u „BATY" wyreparować swoje nadwerężone obuwie.

Młodzież ucząca się jest częstym gościem „BATY", przeto firma, pragnąc uczniom i uczenicom pójść na spotkanie wydaje bezpłatnie drukowane blankiety dla wypisywania tygodniowego rozkładu lekcyj, nadające się do zastosowania we wszystkich szkołach.

Zamówienie na żołądki cielęce.

Kilka fabryk sera w Amsterdamie nadesłało do Izby Rzemieślniczej w Wilnie zamówienie na żołądki cielęce na sumę 250 tysięcy złotych.

Pierwszy próbny transport żołądków cielęcych został już wysłany do Holandji.

Zamówienie to będzie wykonane przez rzeźników wileńskich w ciągu roku. (h).

Największa przetwórnia siemienia lnianego w Polsce.

Zdawałoby się, że Wilno bogate w skarby duchowe, a okrzyczane jako Kopciuszek co do walorów czysto gospodarczych, niczego z nich nie posiada. A jednak nie! Ma nawet i z tej dziedziny coś, czem może zaimponować, największą w Polsce przetwórnię siemienia lnianego. Przetwórnią tą jest znana „Kurlandzka Olejarnia" Sp. Akc., przy ulicy tejże nazwy, niedaleko stacji towarowej. Nie jest to największa olejarnia, tylko przetwórnia siemienia lnianego, bo olejarnię największą ma Gdynia, lecz ta siemienia lnianego nie przetwarza, a tylko jakieś egzotyczne ziarno. Wileńska jest druga po niej. Przetwarza prócz siemienia także ziarno słoneczników i inne, na oleje jadalne. Wyrabia pozatem makuchy, które eksportuje jak dawniej — do Niemiec, tak i teraz do Danji, Holandji etc. Skutecznie jakością swoją konkurując z wyrobami zagranicznemi, wypiera te ostatnie skutecznie z krajowego rynku.

Ma doskonale zorganizowany aparat handlowy z przedstawicielami po wszystkich, większych miastach Rzeczypospolitej. Przetwarza rocznie 10 milj. kg. wszelakiego oleistego surowca. Wyrabia również różne techniczne oleje jak np. pokosty. Pracuje w niej ok. 100-u robotników. W tym roku przypada 35-lecie jej istnienia — rok założenia 1898.

Niedawno uległa groźnemu pożarowi, który zniszczył całe jej urządzenia. Z niezwykłą w czasach „kryzysowych" żywotnością odbudowała się znowu, wprowadzając jeśli o rafinerję chodzi najnowsze techniczne udoskonalenia i powiększając swoje rozmiary. Szczególnie unowocześniona została rafinerja.

Ruchliwy zarząd Olejarni Kurlandzkiej jest inicjatorem Związku Polskich Olejarni. Za swoje wyroby otrzymuje wytwórnia na I i II Targach Północnych dyplomy uznania.

Znaczenie tej placówki przemysłowej na naszych ziemiach jest ogromne, z powodu jej wyspecjalizowania się. Len, len, bogactwo, złoto naszej ziemi, która nas nim odziewa, nadmiar swojego ziarna zwanego siemieniem tej olejarni oddaje.

Jest jednak skaza, poważna skaza na słońcu tego znaczenia. Są nią dokuczające całej wytwórczości ziem naszych, nieznośne, twarde taryfy kolejowe. Dość rzec, że opłaty kolejowe za przewożone makuchy wynoszą 15 proc. wartości tego towaru. Któż to wytrzyma? A makuchy to eksport, a eksport — podstawa produkcji. Upadek jej to klęska dla naszego ubogiego kraju. O zniżenie taryf towarowych dostosowanie ich do naszych warunków, wołamy wielkim głosem. *Qve.*

„Saigon-Tea".

W pawilonie głównym znajduje się kiosk wzbudzający powszechne zainteresowanie i należący do ogólnie znanej wzorcowej placówki handlu herbatą, kawą i kakao — „Saison-Tea".

Herbata tej firmy dała się poznać konsumentom i władzom wojskowym, które są poważnym odbiorcą, z najlepszej strony. Wystarczy wskazać na cyfry, które doskonale ilustrują świetny rozwój tej solidnej placówki handlowej. Gdy w roku 1930 obroty firmy „Saigon-Tea" wynosiły zł. 21.000 to w rok później wzrosły odrazu do 238.169, a w r. 1932 dosięgły 441.000 zł.

Oczywiście tak szybki rozwój firma zawdzięcza wysoce fachowemu kierownictwu, które czyni wszystko, aby produkty noszące etykietę „Saison-Tea" stały na wysokości zadania, by czyniły one zadość wybrednym wymaganiom konsumentów.

Herbata „Róża Królewska" firmy „Saigon-Tea" posiada zapach i smak mogące zadowolnić największych smakoszów i analiza tej herbaty dokonana przez Wydział Zdrowia Publicznego Mag. m. Warszawy stwierdziła po zbadaniu chemicznem i botanicznem mikroskopowem iż herbata „Róża Królewska" jest produktem naturalnym.

Na wystawie międzynarodowej w Boulogne herbata „Roża Królewska" zyskała odznaczenie „Grand Prix" i złoty medal.

Propagatorzy węgla na Wileńszczyźnie.

„Nie było nas był las, nie będzie nas będzie las" — mawiali nasi przodkowie, w pięknych kominkach swoich, starowśieckich paląc wspaniałe szczapy dębowe, brzozowe i inne z tęgiego materjału budulcowego. Dzięki takiej „polityce" my tego dziś powiedzieć nie możemy. Raczej my będziemy jeszcze, aż lasu nic nie zostanie. Materjał drzewny jest coraz cenniejszy i już tylko na budulec, czy papierówkę w najgorszym razie powinno go się zużywać, a na opał szkoda pięknych, naszych lasów.

Szczęśliwie do tego celu służy specjalnie daleko właściwszy materjał. To „czarny djament" — węgiel kamienny i wszystkie dane są na to, aby go do tego celu używać. Zasługi propagowania tego artykułu opałowego na wileńszczyźnie, przypadają może w największej mierze założonemu w 1890 r. **Przedsiębiorstwu Handlowo - Przemysłowemu, M. Deull.** Firma ta jest tu pionierem swego rodzaju, stopniowo zyskując na coraz większem znaczeniu i powadze i roztaczając coraz szerszą działalność. Dzisiaj reprezentuje już w Wilnie, zupełnie wyłącznie, największy koncert węglowy Zjednoczone Kopalnie Górnośląskie „Progress" w Katowicach, ogarniający przeszło 20 proc. polskiej produkcji węglowej.

Posiada również wyłączne przedstawicielstwo Górnośląskich Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury Sp. Akc., a także Syndykatu Cementowni polskich. Węgiel w najlepszym gatunku o kaloryczności (do 8 tys.), koks, blacha ocynkowana i cement — oto są artykuły, które dostarcza firma M. Deull.

Dzięki solidnej, sprężystej obsłudze, zdołało to przedsiębiorstwo zjednać sobie liczną rzeszę klijenteli, zarówno dla detalicznej sprzedaży, jak i hurtowej. Dostawia swoje artykuły, nietylko w sferach przemysłowych, ale i do instytucyj państwowych i komunalnych już od szeregu lat.

Dla wygody klijenteli wybudowała firma M. Deull własną bocznicę kolejową przy ul. Kijowskiej 8 (tel. 9-99) skąd w zaplombowanych wozach dostarcza węgiel do miejsca zamieszkania klijenta. Biura firmy mieszczą się przy ul. Jagiellońskiej 3, tel. 8-11.

Biuro pogrzebowe „M. Kaczyńska".

Zdawałoby się, iż biuro pogrzebowe nie może wziąć udziału w III Targach, a to dlatego aby nie urazić zwiedzających przykrem wspomnieniem. A jednak napoważniesze w Wilnie Biuro Pogrzebowe **„M. Kaczyńska" (ul. Arsenalska 4, telef. 718)** potrafiło w Głównym Pawilonie Targów urządzić w taki sposób swoje stoisko, że wcale ono nie odstrasza zwiedzających. Sporo osób przygląda się wystawionym w tem stoisku wieńcom, zwracającym uwagę artystycznem wykonaniem i pięknemi napisami. Wieńce takiego wyrobu są w Wilnie nowością, gdyż jako wykonane z mosiądzu i nierdzewiejące są wprost niezniszczalne.

Z rozmowy z właścicielami dowiadujemy się, iż wszystkie większe pogrzeby w Wilnie i na prowincji były dokonywane przez tę firmę, jak np. ś. p. Arc. Cieplaka, Cz. Jankowskiego, Basanowicza, szczątków J. Lelewela i t. d. Pokazano nam cały szereg podziękowań wystosowanych do B. P. „M. Kaczyńska" za solidne i odpowiednie wykonanie wziętych na siebie obowiązków. Wśród tych podziękowań zwraca na siebie uwagę pismo Kurji Metropolitalnej, wyrażające wdzięczność za bezinteresowne przewiezienie i urządzenie wspaniałego karawanu w czasie pobrzebu ś. p. Arc. Cieplaka.

Beczki „Szopena".

Firma „Szopen" powszechnie znana ze swych smakowitych piw: „Jasnego" i „Dubeltowego", wystawiła na terenie Targów beczki od piwa. Zaś piwo sprzedaje się w filji restauracji „Ziemiańskiej" i w rest. przy Pawilonie Rybackim.

Można również ugasić pragnienie smacznym napojem żórawinowym, wytwarzanym przez firmę „Szopen".

DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH W WILNIE NA III TARGACH PÓŁNOCNYCH.

Wzory tarcicy, fryzów, klepek, dykt oraz wyrzynki drewna ze wszystkich dzielnic Polski;

okazy zwierzyny łownej; pokaz ryb żywych i zakonserwowanych; wzory grzybów i jagód.

Organizacja gospodarstwa, hodowla i ochrona lasu w ilustracjach i okazach naturalnych.

Dom 3-pokojowy jako przykład szybkiej i taniej budowy z krótkich wyrzynków drewna.

Leśnik polski w pracy pozasłużbowej dla Państwa i społeczeństwa — fotografje

ski wystawiona przez Zw. Kupców z Wilna, Stow. Eksporterów ze Lwowa i Czesalnią i Międlarnią z Bezdan. Tak całą robotę koło włókien, by je przygotować do dalszego etapu, widzimy tu dokładnie i w zajmujący sposób ukazaną.

Przechodzimy do tkackiego działu. Tu największe zachodzą różnice pomiędzy pierwotnym instrumentem, skleconym z nieoheblowanych patyków, na którym wieśniaczka poleska tcze koszule i prześcieradła dla swej siemiejki (rodziny), a tym skomplikowanym towarem genjuszu ludzkiego, który setkami trybów, kółek, zębów, śrubek i pasów, kół i walców, chwyta, rozkręca, rozdrapuje, moczy, przędzie, nawija, skupia, i wreszcie spaja w gęste tkaniny. Szemat przędzalni lnu z Zakładów Żyrardowskich, to będzie dla szkół miejscem największej atrakcji. Niepojęta sprawność tej maszyny, jej jakaś indywidualna mądrość, sprawia niesamowite wrażenie komuś, kto z takiemi rzeczami nie obcuje.

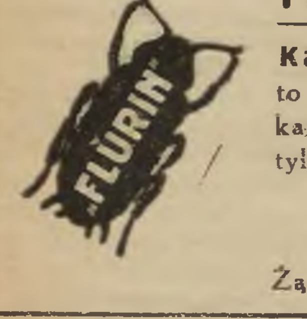
Dopiero co rósł len, o błękitnych kwiatuszkach, a oto po przejściu tysiąca prób, łoskotów, męczarni, pozostał jednak ten sam, w tych ślicznych tkaninach, których próbki wiszą na ścianach. Przoduje Żyrardów, który w ostatnich latach zwiększył swą wydajność tkanin lnianych, ale i wyroby Tow. Akc. Stradom Gnaszyńskiej manufaktury, i Lewlen w Częstochowie, i nasze firmy wileńskie Ceratgum, Krusiewicza, Janczewskiego w Dryświatach (sieci i więcierze), a zwłaszcza Bazar Przemysłu Lud. i jego filje w Białymstoku, Nowogródku i Brześciu nad Bugiem, dają piękne doprawdy pokazy, co z naszej wydanej rośliny można zrobić. Makaty Ładu warszawskiego mają swoisty styl, już nie ludowy, ale bardzo gustowny, ale nasze wiejskie desenie mają wciąż największe powodzenia, bo są tak zupełnie odrębne.

„Wszystko z lnu", to hasło wystawy robót kobiecych przeważnie. Działy tapicersko - introligatorski, konfekcji damskiej, bielizny stołowej zwłaszcza, do czego płótno najbardziej się nadaje, wabi oczy i kusi do sięgnięcia do kieski...

Na zakończenie tego bardzo pobieżnego rzutu oka na te ciekawe działy, zanotujmy sobie że: największą liczbę plantacyj ma pow. wołożyński — 139, najmn. mołodeczański — 12, największą długość i grubość ma len dziśnieński, 70,8 (najkrótszy w postawskim), najgęściej wyrasta w nowogródzkiem — 2786 roślin na 1 m (najrzadziej w wołożyńskim). Najlepsze moczeńce dają: rejon trabski, pow. wołożyńskiego, baranowicki i nieświeski, wyczeski wysokiej wartości t. zw. horodziejskie. Mamy stacje doświadczalne prócz wileńskiej, w Berezweczu i Łazdunach. Zakupionego płótna przez nasz Bazar w roku bieżącym było 484 mtr. najwięcej z pow. wileńsko - trockiego. Bazary Nowogródzki, Białostocki i Tow. Popierania Przem. Lud. w Brześciu, łącznie z Wileńskim Bazarem, zakupiło na wsi 1,618,105 mtr. tkaniny.

Te cyfry są wymowne. Wieś tak strasznie dziś uboga otrzymała w ten sposób pomoc.









Przy zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim„

KRONIKA

Niedziela 3 Września

Dziś: Szymona Słup.
Jutro: Rozalji P.

Wschód słońca — g. 4 m. 49
Zachód „ — g. 6 m. 22

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dnia 2-VIII— 1933 roku.

Ciśnienie 752
Temp. średn. + 14
Temp. najw. + 17
Temp. najn. + 11
Opad 0,6
Wiatr połud.-zach.
Tend. barom. stan stały potem lekki wzrost.
Uwagi: przelotne deszcze.

— **Przewidywany przebieg pogody w dn. dzisiejszym 3 września według PIM-a.** Zachmurzenie zmienne, z przelotnym gdzieniegdzie deszczem. Temperatura bez zmian. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

DYŻURY APTEK.

Dziś, w niedzielę 3 września br. dyżurują następujące apteki:

Paka — Antokolska 54, Siekierzyńskiego — Zarzecze 20, Sokołowskiego — Tyzenhauzowska 1, Szantyra — Legjonowa, Zasławskiego — Nowogródzka, Zajączkowskiego — Zwierzyniec.

Oraz: Miejska — Wileńska 23, Chomiczewskiego — W. Pohulanka, Chróścickiego — Ostrobramska 25, Ottowicza — Wielka 29

MIEJSKA

— **Katastrofalny spadek wpływów podatków komunalnych.** Jak wykazują ostatnie prowizoryczne obliczenia miesiąc sierpień zaznaczył się w zarządzie miasta katastrofalnie pod względem wpływów podatkowych. W okresie tym do kas miejskich wpłynęło zaledwie 45 procent podatków preliminowanych w tym czasie do płacenia.

Z UNIWERSYTETU

— **Dyrekcja Studjum Rolniczego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie** niniejszem podaje do wiadomości studentów Studjum Rolniczego, że na mocy Rozporządzenia Ministerstwa WR. i OPO., egzamina komisyjne, odroczone i poprawcze odbędą się w czasie od 19 do 30 września br.

Zapisy na egzamina Kancelarja Studjum Rolniczego przyjmować będzie od 15 września br. w godz. od 12 do 14.

SPRAWY SZKOLNE

— **Prywatna Koedukacyjna Szkoła Powszechna „Promień"** (Wiwulskiego 4) zawiadamia, iż filja na Zwierzyńcu (Witoldowa 35a) po gruntownym remoncie uruchomiona zostaje dnia 3 września rb. W dniu tym o g. 9-tej odbędzie się nabożeństwo. Zbiórka w szkole przy ul. Witoldowej 35a o godz. 8.30.

W poniedziałek dnia 4 września r. b. o godz. 8-ej rozpoczną się normalne zajęcia.

Informacje i zapisy w Kancelarji szkoły „Promień" przy ul. Wiwulskiego 4 oraz ul. Witoldowej 35a.

Przedszkole „Promień" uruchomione zostanie w ciągu września r. b.

— **Roczne Kursy Handlowe na księgowych — bilansistów** Stow. Abs. Instytutu Naug Handl. — Gosp. przy poparciu Polskiego Towarzystwa Krzewienia Wiedzy Handl. i Ekonomicznej w Wilnie. — Wilno, Mickiewicza 18 (lokal Inst. Nauk H.-G.).

Inform. i zapisy codz. 6—8 po poł.

Wykłady wieczorowe. — Niezamożnych daleko idące zniżki.

— **Inspektorat Szkolny m. Wilna podaje do wiadomości,** że z początkiem bieżącego roku szkolnego zostanie uruchomiona pod bezpośredniem kierownictwem Inspektoratu Szkolnego szkoła dla dorosłych i dorastającej młodzieży. Zajęcia od godziny 17.30. Zapisy na dział systematycznego nauczania w zakresie 7 klas szkoły powszechnej przyjmuje od dnia 1 września 1933 r. kancelarja w lokalu publicznej szkoły powszechnej Nr. 11 przy ul. św. Anny Nr. 3 codziennie od godz. 17 do 19. Opłata za naukę 7 zł., wpisowe 7 złoty. Dla niezamożnych ulgi. Termin rozpoczęcia zajęć i adres lokalu, w którym będzie się mieściła szkoła, zostaną podane do wiadomości.

Coś dla Wileńszczyzny — będzińskie blachy cynkowe.

W głównej alei szaro-czerwony pawilon, wieczorem ładnie oświetlony.

To **Cynkownie „Królewska Huta"** w Będzinie. Pawilony Wystawy są z malowanej tektury. Ten pawilon też jest malowany — tam gdzie czerwony. Ale szary, metaliczny kolor jego ścian jest naturalny — to kolor blachy, z której jest zmontowany.

W metalowym kiosku panienka z metalowym paskiem „na biodrach" zapewnia o walorach ocynkowanej blachy głosem, który w tem metalowem otoczeniu też zdaje się brzmieć metalicznie. Bierzemy ulotki.

— Wyrabiana z najlepszego gatunku blachy żel.

— pokryta grubą powłoką cynkową,

— nie kruszeje i nie pęka,

— jest ogniotrwała, lekka (łatwa do zastosowania) i trwała, a więc stosunkowo tania.

Kolej, fabryki, wojsko, kooperatywy — wszystko używa blachy ocynkowanej, lub cynkowej „C. K. H." w Będzinie. Tak głoszą ulotki rozdawane w metalowym kiosku, który wystawili przedstawiciele firmy — **B-cia Czerniak i S-ka** (Oddział w Wilnie: ul. Bazyljańska 6, tel. 2—73). Jestem skłonny wierzyć — sam wszędzie widziałem blachę z tym ochronnym znakiem fabrycznym.

Pozatem wartość tej blachy oceniono już niejednokrotnie: w Rzymie (rok 1926) medal, w Paryżu (w rok potem) medal, w Wilnie (na Targach Północnych) medal. Więc kiedy czytam w ulotce: „wyparliśmy zupełnie zagraniczną blachę ocynkowaną... Nietylko zaspakajamy zapotrzebowanie w kraju, lecz ponadto eksportujemy do różnych krajów europejskich i zamorskich"... — brzmi to dość przekonywująco.

Dają nam wzór blachy. Proponują zginać, spłaszczyć, rozprostować, walić młotkiem. — Blacha nie pęka, cyna się nie łuszczy. To istotnie jest coś dobrego, by pokryć dom, który chcemy, by był solidny i trwały.

(m).

RADJO

WILNO.

NIEDZIELA, dnia 3 września 1933 r.

9,00: Transmisja nabożeństwa ze Spały. 10,30: Koncert. 11,30: Transm. ze Spały. 11,57 Czas. 12,10: Kom. met. 12,15: Poranek muzyczny. 14,00: „Las i człowiek" — odcz. wygł. inż. Wacław Dankiewicz. 14,15: Kom. met. 14,20: Muzyka ludowa. 14.45: Audycja specjalna: 1) Muzyka. 2) Jesienny przegląd spiżarni, pog. wygł. I. Łubiakowska. 3) Muzyka. 4) Ciśnienie atmosferyczne — pog. wygł. Edmund de Mozer. 5) Muzyka. 15,30: Audycja dla dzieci. 16,00: Transm. ze Spały. 17,00: Mecz lekkoatletyczny. 17,30: „Organizacja rzemiosła" — odczyt wygł. Fr. Piekarski. 17.45: Muzyka z płyt. 18,00: Rec. śpiewaczy. 18,35: Program na poniedziałek i rozmaitości. 18,45: Litewska audycja literacka. — 19,00: Słuchowisko. 19,40: Skrzynka techniczna. 20,00: Muzyka lekka. 20,50: Dziennik wiecz. 21,00: Transm. ze Spały. 21,30: Audycja wesoła. 22,25: Wiad. sport. z Wilna i innych stacyj. 22,40: Kom. met. 22,45: Muzyka taneczna.

NOWINKI RADJOWE.

DLA SPORTOWCÓW

W niedzielę o godz. 17 rozgłośnie polskie transmitują ze stadjonu sportowego „Legji" w Warszawie zakończenie międzypaństwowego meczu lekkoatletycznego Polska — Czechosłowacja.

SŁUCHOWISKO Z KRAKOWA.

O godz. 19 usłyszymy interesujące słuchowisko p. t. „Zakończenie bajki" według Jacka Londona w radjofonizacji St. Broniewskiego. Audycję tę nadaje rozgłośnia krakowska.

UROCZYSTOŚCI DOŻYNKOWE.

W ciągu niedzieli dzisiejszej mikrofony Polskiego Radja zainstalowane w Spale, przekażą radjosłuchaczom fragmenty z uroczystości dożynkowych przed Pałacem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Pierwszy fragment nadany zostanie o godz. 11.30, następny o godz. 16 i zakończenie o godz. 21.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Muzyczny „Lutnia" „Len", „Polska krew".** Dziś o godz. 8 w. efektowne widowisko w 2-ch częściach. Pierwszą część programu wypełni barwny regionalny pokaz w 4-ch obrazach „Len" w wykonaniu B. Halmirskiej, Z. Rewkowskiego, L. Wołłejki, oraz zespołu baletowego. W części drugiej ujrzymy melodyjną operetkę odźwierciadlającą koloryt polskiej wsi „Polska krew" Nedbała z udziałem całego zespołu artystycznego z Gabrielli, Halmirską, Dembowskim, Szczawińskim i Tatrzańskim na czele. Barwne tańce polskie w układzie W. Morawskiego wywołują entuzjazm publiczności. Ceny miejsc od 25 gr. Wycieczki grupowe korzystają z ulg biletowych.

— **Dzisiejsza popołudniówka w „Lutni".** Dziś o godz. 4 pp. ujrzymy po raz ostatni w sezonie ogólnie lubianą, arcywesołą operetkę Gilberta „Cnotliwa Zuzanna" w obsadzie premjerowej, z B. Halmirską w roli tytułowej. Ceny miejsc najniższe od 25 gr.

— **Dzisiejsze widowisko dla dzieci i młodzieży w „Lutni".** Dziś o godz. 12.30 pp. po raz drugi widowisko Wandy Stanisławskiej „Z pałacu do cyrku" dla dzieci i młodzieży. Całość ujęła w 6 obrazów, z muzyką, tańcami i śpiewami.

— **„Gejsza" w „Lutni".** Najbliższą premjerą teatru muzycznego „Lutnia" będzie egzotyczna operetka Jonesa „Gejsza" w reżyserji M. Tatrzańskiego. W roli tytułowej wystąpi znakomita artystka opery warszawskiej obdarzona niezwykle pięknym głosem Olga Olgina.

— **Teatry Miejskie w Wilnie. Marjusz Maszyński w Teatrze Letnim.** Dziś w niedzielę 3 września o godz. 8 m. 30 w. ukaże się na scenie Teatru Letniego po raz drugi znakomity aktor teatrów polskich p. Marjusz Maszyński w swej własnej pełnej życia i humoru komedji p. t. „Tak a nie inaczej" stwarzając w niej niezrównaną kreację wykolejeńca życiowego, którego na dobrą drogę wprowadza poezja i miłość.

— **Dzisiejsza ostatnia popołudniówka „Jim i Jill".** Dziś w niedzielę o godz. 4 pp. ujrzymy po raz ostatni na popołudniówce arcywesołą, pełną słońca i pogody, melodyjną komedję muzyczną „Jim i Jill" z B. Kamińską (ostatnie gościnne występy) i M. Węgrzyna w rolach naczelnych.

Ceny miejsc zniżone.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.